



O uczciwości i lojalności wobec firmy Akuna, życiu w zgodzie z zasadami, o stawaniu się lepszym mówią Jolanta i Krzysztof Opala, w Akunie na pozycji Vice Presidentów

Wspominaliśmy już o tym, że Akuna to ciągła praca nad sobą. Co to znaczy dla Was?

Krzysztof: Z pracą nad sobą w Akunie jest jak z Alveo. Alveo nie leczy, nie powoduje cudownych stanów uzdrowienia z różnych chorób. Powoduje między innymi, że organizm odzyskuje równowagę, harmonię. Tak samo jest w Akunie funkcjonującej w systemie MLM – to jest pewnego rodzaju harmonia między sobą, tym, co się ma w sercu, wartościami, jakie wyznajemy, a tym, w jaki sposób się postępuje. Ludziom biznes kojarzy się z pewnymi wyuczonymi technikami. Uważają, że trzeba się nauczyć, jak robić prezentację, jak zrobić listę, jak ją analizować, nauczyć się prowadzenia rozmowy przez telefon, umawiania spotkań. To nie jest tylko to. Po pierwsze ważna jest świadomość, czym jest MLM, czym jest branża wellness, czym jest Akuna i praca z tą firmą. Świadomość, czyli „dlaczego”. Później musimy wiedzieć „jak”. Jeśli człowiek nawet wyuczy się tego, wprowadza to w życie, natomiast nie postępuje zgodnie z tymi zasadami – co innego mówi, co innego robi – biznes jest trudny. Równowaga polega na

Apetyt na życie

tym, że wyznajemy wartości, może trochę dzisiaj niepopularne, jak choćby uczciwość i lojalność wobec firmy Akuna, wobec partnerów biznesowych i wobec samego siebie i postępujemy w zgodzie z tymi zasadami.

Poruszyłeś bardzo ważny wątek, co to znaczy według Ciebie uczciwość wobec Akuny, partnerów i wobec siebie?

Krzysztof: Zaczę od uczciwości wobec siebie. Rozumiem to tak – jeśli coś przekazuję, to dokładnie tak samo postępuję. Jeśli mówię partnerom biznesowym, że warto przestrzegać zasad, które obowiązują w firmie Akuna, że warto być punktualnym, to dokładnie taki jestem. Jeśli chcę, żeby biznes był uczciwy, to sam muszę być wzorem dla innych. Muszę pokazywać, że warto w tym kierunku iść. Uczciwość wobec Akuny oznacza szacunek wobec działań firmy, przestrzeganie zasad planu marketingowego, zasad systemu rabatów. Uczciwie mówię o tym, czym tak naprawdę jest Alveo. Kiedy mówię o uczciwości wobec firmy i partnerów, to oznacza, że moje butelki Alveo nie pojawiają się w dziwnych cenach na rynku, ani na Allegro. Uczciwość oznacza też, że moje słowo dane drugiemu człowiekowi zostanie dotrzymane bez względu na konsekwencje tego, co powiedziałem. Nie da się tego biznesu zrobić, kiedy nie ma spójności między tym, co mówimy, a tym, jak postępujemy. W życiu staram się kierować maksymą: „Bogactwo

to nie stan posiadania. Bogactwo to wartości, które nosisz w sercu i postępując kierujesz się nimi”. Miłość, szacunek, uczciwość, etyka, wiara, odpowiedzialność, lojalność, pokora, odwaga. Dla mnie bardzo istotna jest lojalność wobec firmy. Gdy z Jolą zaczynaliśmy ten biznes, nasza sytuacja finansowa nie była najlepsza. Dziś osiągnęliśmy sukces dzięki ciężkiej pracy, ale mieliśmy podstawy, żeby zacząć ten biznes. Była firma, był produkt, pomysł na biznes, plan marketingowy. Lojalność rozumiem w ten sposób, że jeśli robię biznes z tą firmą, to poświęcam jej nie sto, ale dwieście procent czasu, nie szukam innych, lepszych rozwiązań, kolejnych firm marketingowych, bo to do niczego nie prowadzi. Jeśli mamy budować swój autorytet w tej firmie, powinniśmy być lojalni i uczciwi, etyczni w tym biznesie. Oczywiście popełniliśmy wiele błędów w ciągu tych pięciu lat. Błędy pojawiły się dlatego, że brakowało nam na ten temat wiedzy. Doświadczenie pięcioletnie, które zdobyliśmy, przez naukę, przez wyciąganie wniosków z popełnionych błędów, wniosły nieprawdopodobny kapitał do tego, by stać się dzisiaj lepszym.

Jola: Jeśli chodzi o lojalność i uczciwość, to Krzysztof wyczerpał temat. Mogłabym natomiast coś dodać na temat budowania w sobie świadomości. Każdy ma jakieś marzenia, cele, ale nie zawsze zdaje sobie z tego sprawę, spycha to na dalszy plan, bo nie ma odwagi, żeby

marzyć. Bardzo ważną wartością jest odwaga. Budowanie świadomości, że mogę i pewność tego, że będę osiągała po kolei cele, tym samym realizując swoje marzenia. Mam pewność, że jest to dążenie do tego, żeby w przyszłości być naprawdę wolnym człowiekiem. Nie posiadanie kilku domów w różnych częściach świata, jachtów czy samochodów daje wolność, ale to, że nie muszę codziennie rano zrywać się o określonej godzinie do pracy, w każdej chwili mogę wybrać sobie dowolny styl odpoczynku, to zależy ode mnie, nikt mi tego nie narzuca. Budzenie świadomości, czym ten biznes może być, prowadzi do osiągnięcia takiej wolności. Już na naszej pozycji, dzięki takiemu poziomowi zarobków, dotykamy powoli tej wolności.

Pasywny dochód z firmy powoduje, że mogę zainwestować w inne rzeczy, które również będą mi przynosiły dochód pasywny. W tej chwili z córką i z zięciem otworzyliśmy firmę, która również pozostaje w branży wellness (dziedzina kosmetyczna), która wpływa na naszą psychikę poprzez wygląd, bo każdy chce dobrze wyglądać, zarówno kobieta, jak i mężczyzna. Dzięki pasywnemu dochodowi z Akuny mogliśmy zainwestować w te gabinety, z których ludzie wychodzą zadowoleni. Jest więc harmonia, bo jesteśmy zadowoleni – my i klient również.

Po pięciu latach pojawiło się świadome budowanie tego biznesu, oparte na wartościach i na zasadach, które są gwarancją stabilności.

Wspomniałaś, że nie tylko pieniądze dają tę wolność, ale jest to też kwestia odpowiedzialnej świadomości, które niesie ze sobą Akuna. Wy tego dotknęliście, ale wiele osób dopiero zyskuje tę świadomość. Jak można w ludziach pobudzić i jak pokazać, że to jest możliwe?

Krzysztof: Wolność, o której mówi Jola, to jest namiastka wolności, którą sobie wymarzyliśmy. Odkąd jesteśmy małżeństwem, nasza świadomość rosła i ewoluowała, ale przyszła, kiedy pojawiła się firma Akuna. Jest to proces trudny, dzisiejsze życie kreuje inne wartości, drapieżne pojmowanie sukcesu, otaczanie się zabawkami, luksusami, skupianie się na tym, na błyskotkach, blichtrze. Generalnie to nie jest ta wolność. Wspaniała jest wolność nie tylko w pojęciu luksusu, bo nie ukrywamy, że mamy też dobre samochody, że lubimy dobrą jakość. Zawsze marzyliśmy o tym, że wejdziemy do sklepu i będziemy mogli sobie kupić to, co nam się podoba bez względu na cenę. Jednak tak naprawdę nie chodzi o te rzeczy, które widać, ale o wartości, o których, jak wspomniałem, świat zapomniał. Te wartości funkcjonowały na świecie od wieków, dla wielu ludzi wciąż są drogowskazem w życiu, ale nie jest to modne, ludzie wcale chętnie nie żyją według tych zasad. Wytłumaczenie jest bardzo proste, to wymaga zmian, a ludzie boją się zmian i podejmowania decyzji. Bo dzisiaj większość społeczeństwa woli wyko-

nywać pracę dla kogoś niż samodzielnie podejmować decyzje. Szkoda, że dziś większość ludzi postrzega zmiany w kategoriach czegoś negatywnego. Zmiany mogą bardzo pozytywnie wpłynąć na nasze życie i takie postrzeganie zmian daje człowiekowi napęd do poruszania się po świecie w zgodzie z tymi wartościami. Ta wolność, o której my tutaj rozmawiamy, to jest spokój wewnętrzny, spokój w pojmowaniu siebie i życia.

Pewnie ludzie czytający ten artykuł będą myśleli, że łatwo nam o tym mówić, bo osiągnęliśmy dość wysoki poziom finansowy. To prawda, nasza rodzina zarabia nawet spore pieniądze, to prawda, że już inny mamy standard życia, ale doświadczenia przy wspinaniu się na wyższy pułap finansów, jakości życia, mamy podobne do tych, którzy są dopiero w połowie tej drogi. I ta droga, którą przeszliśmy, dowodzi, że nie ma wolności bez wartości, o których tu mówimy. Jest to fundament wszystkiego, co chcemy zbudować w naszym życiu. W każdej sytuacji ważna jest miłość, ciepło i wewnętrzny szacunek do samego siebie.

Od dłuższego czasu przyglądam się biznesowi w Polsce. I zauważyłem, że coś, co jest konsekwentnie budowane, nadal istnieje, a biznes oparty na nieuczciwości przynosi zyski na krótką metę i ulega destrukcji. Coś, co się tworzy, co się buduje w oparciu o uczciwość, o etyczne postępowania, o zasadę wygrany-wygrany, daje często efekty na pokolenia.

Pracując w MLM-ie nie da się przejść obojętnie wobec drugiego człowieka, jest to biznes oparty o relacje z innymi. Nieprawdopodobne jest to, jak ludzie często o tym zapominają

Jola: Chcemy budować świadomość w innych przez nasz przykład. Chcieliśmy się zmienić, mieliśmy odwagę, by wprowadzić te zmiany. Wielu ludziom brakuje tej odwagi, bo być może sądzą, że pogorszy im się sytuacja materialna. Jest wręcz odwrotnie, jeśli ta zmiana pójdzie w dobrym kierunku, jeśli będzie oparta

na wartościach, o których mówił Krzysztof, z pewnością nasze życie zmieni się na lepsze.

Krzysztof: Jola powiedziała, że się zmieniliśmy. Sądzę, że ten proces nie został zakończony, on cały czas trwa. Ten proces powoduje, że nasz biznes w MLM-ie (używam często słowa biznes, bo chcę, żeby ludzie mieli świadomość, że to nie jest praca, ale właśnie biznes, który może generować wielkie dochody), ten biznes powoduje, że zmieniamy się, że stajemy się lepsi, proces jest nie do zatrzymania. Tak jak wcześniej wspominałem, popełnialiśmy błędy, nasza wiedza była niewielka, a ponieważ mamy coraz większe doświadczenie, coraz więcej czytamy, spotykamy się z ciekawymi ludźmi, to ciągle wnoszą do naszego życia wiele wspaniałych wartości, które powodują, że zmieniamy się na lepsze. To jest największa wartość współpracy z firmą Akuna.

Jola: Jeżeli dodamy do tego szacunek wobec firmy, a więc deklarację, że swoją

pozycję będę budować uczciwie, w oparciu o plan marketingowy, który wyraźnie mówi, jak zdobyć taką pozycję i będę zarabiał z takiej pozycji, jaka rzeczywiście mi się należy, nie będę też oszukiwał przez puszczenie w obieg butelek w nieuczciwy sposób, wówczas będę dawał przykład ludziom z dołu i biznes będzie się rozwijał. Każdy człowiek, zaczynając współpracę ze swoim sponsorem, traktuje go jak wzór. Jeśli sponsor pracuje w sposób nieuczciwy, nieetyczny, to te same negatywne wzorce przejmą ludzie na dole i tymi wzorcami będą się kierować. Wówczas będzie to krótkotrwałe zarobienie pieniędzy. Nam zależy na tym, żebyśmy nie tylko my zarabiali, ale też ludzie, którym to obiecaliśmy. Jeśli oni będą zarabiali pieniądze, jest to gwarancja stabilności i dziedziczności tego biznesu, o czym na początku mówiła nam firma.

Krzysztof: Aby stworzyć warunki dla naszych partnerów biznesowych, żeby ten biznes przynosił im dochody, żeby stworzył bezpieczeństwo dla rodziny, żeby przyniósł im zdrowie, nowy styl życia, który jest tak wspaniały, musimy przyjąć odpowiednią postawę, po-



kazać, kim jesteśmy i dokąd podążamy. Nie ma innej możliwości, a fundamentem budowania tego są wartości, o których mówiliśmy. Bo tych wartości jest oczywiście więcej. Są to wartości, które pomagają stworzyć odpowiednie „środowisko” tym, którym to obiecujemy. Każde pytanie zadane na początku współpracy: „Czy chcesz poprawić swój status finansowy? Czy chcesz mieć dodatkowe dochody?” daje do zrozumienia, że tutaj można to osiągnąć.

Jola: Nie możemy też stwarzać uludy. Bo zdarza się i tak w naszej firmie, że są menedżerowie, którzy bardzo często mówią ludziom, mającym oprócz Akuny swoje firmy: „Zrezygnuj z pracy”, „Weź samochód” – a często takiego świeżo upieczonego Lidera nie stać jeszcze na ten samochód, ponieważ jeszcze na niego nie zarobił. Taka nieuczciwość powoduje, że ten człowiek za chwilę nie będzie odczuwał satysfakcji z budowania tego biznesu, bo będzie miał stres i długi. Jest to również nieuczciwe postępowanie wobec Akuny, bo ten człowiek będzie miał złe zdanie o swoim sponsorze, ale również o firmie. Bo sponsor jest utożsamiany z firmą. Zdarza się, że sponsorzy wyrывают sobie nawzajem ludzi ze struktur, co jest również bardzo nieuczciwe. Taki człowiek ma nie tylko złe zdanie o sponsorze, ale o stylu pracy w Akunie. Ta osoba prawdopodobnie zachowa się tak samo w stosunku do kogoś innego. A więc priorytetową sprawą jest stosowanie samemu tych zasad, o których mówimy innym.

Mówiliśmy o tym, że praca z Akuną prowokuje pewne zmiany, pracę nad sobą.

Chciałam Was zapytać, co konkretnie zmieniliście w sobie? Co zmieniliście w swoim życiu przez czas współpracy z Akuną?

Krzysztof: Gdybym miał mówić o sobie, to przede wszystkim nabrałem pokory. Dotyczy to tego, kim jestem, co wiem i co umiem. Cały czas się rozwijam, wiem na pewno, że mam jeszcze bardzo dużo do nauczenia się. Przede mną bardzo długa droga. Chcę być lepszym człowiekiem, jeszcze lepiej umieć nawiązywać relacje z ludźmi. Opanowałem też umiejętność, której zawsze mi brakowało. Wydawało mi się, że MLM to umiejętność mówienia, ale okazało się, że MLM to przede wszystkim umiejętność słuchania tego, co mówią ludzie, co mówią partnerzy biznesowi. Nauczyłem się też punktualności, z którą zawsze miałem problemy, poprawiło się to w sposób zdecydowany, choć w dalszym ciągu wymaga mojej pracy. Nauczyłem się systematyczności i konsekwencji; trwania w tym, co raz postanowiłem, co przedtem było dosyć trudne, bo byłem człowiekiem, który często zmieniał zdanie. Dzisiaj jest zupełnie inaczej. Czy ludzie, którzy mnie obserwują widzą to? Oczywiście, że widzą i doceniają. Mogę powiedzieć o zdarzeniu z Tunezji. Kiedy mówiliśmy o tym, że popełniliśmy wiele błędów, kilku naszych współpracowników powiedziało, że to było wspaniale, że potrafiliśmy się do tego przyznać, przeprosić. A spowodowało to takie skutki, że jedna z par małżeńskich wstała i przeprosiła za minione trzy lata, za wszystko, co było nie tak. W tej chwili mamy zupełnie inne relacje. Na pewno nauczyłem się przebaczać ludziom i to

w sposób uczciwy, rzetelny, od serca, a co za tym idzie, łatwiej mi się z ludźmi rozmawia. Widzimy wokół nas, że coś się zmienia. Często mój dziadek powtarzał takie mądre powiedzenie, że „Swoje przyciąga swoje”. Nie za bardzo to rozumiałem. Dzisiaj wiem, że jakim jesteś człowiekiem, tacy wokół ciebie są ludzie. Jeśli jesteś człowiekiem, który jest nierzetelny, niegodziwy, nieuczciwy, wokół ciebie pojawiają się tacy sami ludzie. Jeżeli jesteś uczciwy, postępujesz etycznie, jesteś lojalny, masz zasady, nagle zaczynają się pojawiać wokół ciebie zupełnie inni ludzie. Podobni do ciebie. Coraz lepsi są ludzie, coraz ciekawszy świat, więcej ciepła w tym biznesie i coraz więcej profesjonalistów.

Jola: Zawsze brakowało mi odwagi życia. To, co zawsze posiadał Krzysztof, dla mnie było największą trudnością. Nauczyłam się, że moje decyzje mogą zależeć ode mnie, że podejmuję je samodzielnie. Teraz mam odwagę marzyć i realizować te marzenia. Jestem osobą samodzielną. Wcześniej byłam zakompleksioną, szarą myszką, wydawało mi się, że do innych świat należy, że to inni mają możliwości, a ja zawsze jestem w kącie. Teraz potrafię rozmawiać z ludźmi, potrafię słuchać ich, a w szczególności wsluchiwać się w ich potrzeby. Mogę im już mówić o swoich doświadczeniach. Chęć zmiany spowodowała to, że jestem innym człowiekiem, że jestem odważna, że mam apetyt na życie, że umiem odważnie marzyć, choć wolności.

Krzysztof wspomniacie dużo o wybaczeniu. Powiedz, czy wybaczenia można się nauczyć? Na czym ono polega?

Jolanta i Krzysztof Opala

Mieszkają w Lesznie Wlkp. Przed podjęciem współpracy z Akuną prowadzili własną działalność gospodarczą (sklepy kosmetyczno-jubilerskie i małą gastronomię). Umowę z Akuną podpisali w 2002 roku. Obecnie oboje na pozycji Vice Prezydentów. Mają dwoje dzieci. Adrian ma 17 lat, uczy się w Gimnazjum i jest już w Akunie na pozycji Lidera Dywizji. Kinga ma 25 lat, współpracuje z Akuną, obecnie na pozycji Dyrektora Sieci Regionalnej. Jola interesuje się florystyką, w wolnym czasie jeździ konno lub maluje. Bardzo lubi muzykę klasyczną. Pasją Krzysztofa jest praca, czyli MLM i wszystko co jest z tym związane, bardzo dużo czyta, natomiast jego hobby to piłka nożna. Przez 20 lat grał m.in. w klubie Chrobry Głogów, obecnie przeszedł w stan spoczynku i jest zapalonym kibicem. Adrian również pasjonuje się piłką nożną, gra na pozycji bramkarza w Klubie Polonia Leszno, Kinga interesuje się branżą wellness, razem z narzeczonym (w sierpniu biorą ślub) prowadzą Studio Kracji Sylwetki.

Krzysztof: Każdą sytuację, nawet tę najbardziej tragiczną, człowiek jest w stanie wybaczyć. Pytanie: czy człowiek umie sobie wybaczyć to, co się wydarzyło do tej pory? Czy umie stanąć przed lustrem i powiedzieć, że akceptuje i kocha siebie takim, jakim jest? Jest to niezmiernie trudne, ja to odczuwałem i było to dla mnie doznaniem nieprawdopodobnym. Jeden z większych wstrząsów, jakie w życiu

przeszedłem. Człowiek jest w stanie wybaczać innym ludziom w każdej sytuacji. To jest trudne, tego się trzeba nauczyć. A propos nauki: to, o czym dzisiaj mówimy, nie wynika z naszej wiedzy, z tego, że dużo czytamy książek o wolności finansowej, o pewnych wartościach, o duchowości, ale z naszej praktyki. Jeśli coś wiemy i nie zastosujemy tej wiedzy w praktyce, nie przyniesie ona żadnego efektu. Tak stało się po przeczytaniu książek Roberta Kiyosaki. Wielu ludzi czyta i nie wciela tej mądrości w życie, bo boi się odpowiedzialności, boi się zmian, bo boi się, że efekt nie będzie taki sam. My wszystkie nowe, warto-

ściowe rzeczy przenosimy na grunt praktyki i widzimy, jak to działa. Przeniesienie wiedzy na grunt praktyki wymaga sporego wysiłku, to jest właśnie między innymi podjęcie decyzji.

Wspomnieliście o zmianach, które w Was zaszły. Czy zauważacie, że zmiany dotyczą też ludzi, którzy Was otaczają?

Jola: Oczywiście, zauważamy zmiany w ludziach, którzy z nami współpracują, czy też z nami obcują. Są to czasami tak duże zmiany, że u niektórych diametralnie zmienia się sytuacja życiowa. Z ludzi, którzy do tej pory byli uznawani za nieudaczników życiowych, mieli problemy nie tylko finansowe, zmieniają

się w ludzi szczęśliwych, mających szczęśliwe rodziny, pozbawionych problemów finansowych, mających już zupełnie inną jakość życia. Niektórzy mówią, że widzą, że czują te nasze zmiany i wielu to się udziela i pomaga im się zmieniać. Myślę, że wielu ludzi przy nas nauczyło się odważniej marzyć i mieć odwagę realizować te marzenia.

Nabrałaś apetytu na życie, z czego to wynika, może z tego, że uwierzyłaś, że jest to możliwe?

Jola: Tak właśnie jest. Wchodząc na poszczególnie szczeble w Akunie, zauważyłam, że moje marzenia się realizują, ale do tego potrzebna jest determinacja. Potrzebne są też zasady

i wartości podczas działania. I wówczas ludzie, którzy nas otaczają, rozumieją, że chciesz to móc. Moje życie i jego jakość zależy tylko ode mnie. Jeżeli sama nim pokieruję i nie dam sobą manipulować, to będę miała takie życie, jakiego pragnęłam, czyli wspaniałe.

Krzysztof: Często słyszę, gdy spotykam się z ludźmi: „Wy to mieliście szczęście, wam się udało, trafiliście na taki biznes, który przynosi dochody”. Ludzie obserwują, że zmienił się nasz status finansowy, że mamy inną jakość życia, więcej czasu dla siebie, nasza rodzina jest bardzo spójna, nasza córka już się usamodzielniała, ma własny biznes, wkrótce wychodzi za mąż, a mimo to nie podejmują podobnego działania, tak jakby bali się. Wiemy, że bogactwem jest to, co posiadamy w głowie. Jeśli ktoś ciągle narzeka, jakie ma fatalne życie, to takie właśnie się staje. Jeśli ktoś umie zauważyć pozytywne nawet w złych zdarzeniach, jeśli codziennie sobie powtarza, że będzie lepiej – naprawdę jego życie zmieni się na lepsze. Nowym partnerom zawsze powtarzam: „Nie rób tego biznesu tak, jak Krzysiek Opala”. Rób go zgodnie z rytmem twojego serca. Dbaj o wartości, pielęgnuj je, a zobaczysz, że twój biznes rozkwitnie, w oparciu o wiedzę, którą nabywasz. Bez wartości, o których tu wspomnieliśmy z Jolą, bez edukacji nie ma rozwoju i osobistego, i biznesowego.

■ Rozmawiała
Beata Nowacka

foto. Katarzyna Piotrowska

